

## **Tomasz Sulewski: Sprawdzam!**

Do Sejmu trafiło dziś niemal pół miliona podpisów złożonych pod projektem nowelizacji ustawy o planowaniu rodziny



**Do Sejmu trafiło dziś niemal pół miliona podpisów złożonych pod projektem nowelizacji ustawy o planowaniu rodziny.**

To niemało, szczególnie jeśli pamięta się, że do "ludowej" inicjatywy ustawodawczej wystarczy 100 tys. głosów poparcia. Tak więc parlamentarzyści staną (kolejny już raz w historii III RP) przed możliwością jednoznacznego zakazania zabijania dzieci poczętych. Poprzednia taka szansa, niemal dokładnie przed czterema laty, została - na skutek niechęci PIS-u - zaprzepaszczona. Karty wracają jednak na stół. Wydaje się, że to doskonały moment ku temu, by obrócić się w

kierunku największej partii opozycyjnej i powiedzieć: "sprawdzam!".

Liderzy PIS wielokrotnie, przy bardzo różnych okazjach, podkreślali swoje przywiązanie do wartości chrześcijańskich i deklarowali wolę wprowadzania chrześcijańskiego ducha w życie publiczne. Szczególnie wiele słów na ten temat padało podczas przepychanek na Krakowskim Przedmieściu - wydawać by się mogło, że w efekcie "walki o krzyż" deputowani tej partii wyrosli niemal na współczesnych wojowników o nową christianitas, stających w kontrze do walczącego z chrześcijaństwem świata. Nie wchodząc w szczegółową analizę szczerości tych deklaracji (kontekst wydarzeń z 2007 roku każe mi nieco w nie wątpić, ale przecież ludzie się zmieniają), z czystym sercem mogę powiedzieć: Panie i Panowie Posłowie - scena jest Wasza! Oto otwiera się przed Wami doskonałe pole do pokazania nie słowem, lecz czynem, jak szczerze są Wasze intencje.

"Konsekwentny realizm miłości nakazuje służyć Ewangelii życia także poprzez różne formy działalności społecznej i aktywności politycznej, polegające na głoszeniu i obronie wartości życia w naszych coraz bardziej złożonych i pluralistycznych społeczeństwach (...) Jest to zadanie, które spoczywa przede wszystkim na odpowiedzialnych za sprawy publiczne. Powołani do służby człowiekowi i dobru wspólnemu, mają oni obowiązek opowiadać się odważnie po stronie życia, zwłaszcza w sferze rozporządzeń prawnych. W systemie demokratycznym, gdzie podstawą praw i decyzji jest zgodna wola wielu obywateli, w świadomości osób sprawujących władzę może osłabnąć poczucie osobistej odpowiedzialności. Nikt jednak nie może się od niej uchylić, zwłaszcza jeśli sprawuje funkcje ustawodawcze lub decyzyjne, które każą mu odpowiedzieć przed Bogiem, przed własnym sumieniem i przed całym społeczeństwem za ewentualne decyzje sprzeczne z prawdziwym dobrem wspólnym (...) Dlatego stanowczo ponawiam swój apel do wszystkich polityków, aby nie wprowadzali ustaw, które nie

uznają godności osoby i tym samym zagrażają samym korzeniom społecznego współżycia.

Kościół wie, że w kontekście pluralistycznych demokracji, w których współistnieją silne nurty kulturowe o różnej orientacji, trudno jest zapewnić życiu skuteczną ochronę prawną. Jest jednak przekonany, że głos moralnej prawdy rozbrzmiewa w głębi każdego sumienia, i dlatego zachęca polityków, przede wszystkim chrześcijańskich, aby nie poddawali się zniechęceniu i podejmowali decyzje, które uwzględniając konkretne możliwości, prowadzą do przywrócenia właściwego ładu poprzez uznanie i promocję wartości życia" (Jan Paweł II, Enc. Evangelium vitae, 90).

Pan Bóg stawia przed ludźmi różne zadania i daje im okazję do tego, by udowodnili szczerą swoją słów. Bo wiara to nie tylko słowa, ale także uczynki. Raz jeszcze powtarzając: "sprawdzam!" czekam z uwagą na efekty pracy Sejmu. Po owocach poznamy, czy chrześcijaństwo jest dla niektórych faktycznym fundamentem życia społecznego, czy tylko poręczną maczugą. Maczugą, czyli przedmiotem do wykorzystania, który potem chowa się do szafy.

I dotyczy to nie tylko posłów PIS.